

Sygn. akt I ACa 587/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w K. – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Władysław Pawlak
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2015 r. wK.na rozprawie

sprawy z powództwa D. W.

przeciwko K. S. i M. S.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego wT.

z dnia 6 lutego 2015 r. sygn. akt I C 73/14

oddala obie apelacje.

SSA Zbigniew Ducki SSA Władysław Pawlak SSA Marek Boniecki

Sygn. akt I ACa 587/15

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego wK.

z dnia 10 lipca 2015 r.

Powód D. W. domagał się w pozwie skierowanym przeciwko K. S. i M. S.: zobowiązania obu pozwanych do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych przez zobowiązanie każdej z pozwanych do wysłania na własny koszt, w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, listem poleconym na jego adres oświadczeń o treści : „Ja niżej podpisana przepraszam D. W. za naruszenie jego dóbr osobistych, tj. prawa do spokoju, prawa do odpoczynku, prawa do prywatności oraz czci i dobrego imienia spowodowane złośliwym niepokojeniem D. W. poprzez wszczynanie przeze mnie awantur, w czasie których używałam w stosunku do niego słów nieprzyzwoitych, krzyczałam, a także przeszkadzałam w wykonywaniu czynności związanych z utrzymywaniem posesji”; zobowiązania

każdej z pozwanych do zaniechania w przyszłości naruszania jego wyżej wymienionych dóbr osobistych poprzez zaniechanie złośliwego niepokojenia go, polegającego na wszczynaniu awantur, używaniu w stosunku do niego słów nieprzyzwoitych, krzyczeniu na niego, a także przeszkadzaniu w wykonywaniu czynności związanych z utrzymaniem posesji; zasądzenia na jego rzecz od każdej z pozwanych kwot po 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem jego dóbr osobistych.

Obie pozwane wniosły o oddalenie skierowanych względem nich powództw, zarzucając, że nie naruszały dóbr osobistych powoda, a wszelkie kłótnie czy zdarzenia między stronami prowokowane były przez powoda.

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w T. I. nakazał pozwanej K. S., aby usunęła skutki naruszenia przez nią dóbr osobistych powoda w ten sposób, że zobowiązał ją do wysłania na swój koszt, w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, listem poleconym na adres zamieszkania powoda oświadczenia – napisanego przy użyciu czcionki o wielkości równej co najmniej czcionce (...) N. R. rozmiar (...) własnoręcznie podpisanego przez pozwaną – o treści : „Ja niżej podpisana – K. S. przepraszam D. W. za naruszenie jego dóbr osobistych tj. prawa do spokoju, prawa do odpoczynku, prawa do prywatności oraz czci i dobrego imienia spowodowane złośliwym niepokojeniem D. W. poprzez wszczynanie przeze mnie awantur, w czasie których używałam w stosunku do niego słów nieprzyzwoitych, krzyczałam, a także przeszkadzałam w wykonywaniu czynności związanych z utrzymywaniem posesji”; II. zobowiązał pozwaną K. S. do zaniechania naruszania dóbr osobistych powoda, tj. prawa do spokoju, prawa do odpoczynku, prawa do prywatności oraz czci i dobrego imienia poprzez zaniechanie przez pozwaną złośliwego niepokojenia powoda, polegającego na wszczynaniu awantur, używaniu w stosunku do niego słów nieprzyzwoitych, krzyczeniu na niego, a także przeszkadzaniu w wykonywaniu czynności związanych z utrzymywaniem posesji; III. zasądził od pozwanej K. S. na rzecz powoda kwotę 500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem jego dóbr osobistych, szczegółowo określonych w punkcie I wyroku; IV. nakazał pozwanej M. S., aby usunęła skutki naruszenia przez nią dóbr osobistych powoda, w ten sposób, że zobowiązał pozwaną do wysłania na jej koszt, w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, listem poleconym na adres zamieszkania powoda oświadczenia – napisanego przy użyciu czcionki o wielkości równej co najmniej czcionce Times N. R. rozmiar (...)własnoręcznie podpisanego przez pozwaną – o treści : „Ja niżej podpisana – M. S. przepraszam D. W. za naruszenie jego dóbr osobistych tj. prawa do spokoju, prawa do odpoczynku, prawa do prywatności oraz czci i dobrego imienia spowodowane złośliwym niepokojeniem D. W. poprzez wszczynanie przeze mnie awantur, w czasie których używałam w stosunku do niego słów nieprzyzwoitych, krzyczałam, a także przeszkadzałam w wykonywaniu czynności związanych z utrzymywaniem posesji”; V. zobowiązał pozwaną M. S. do zaniechania naruszania dóbr osobistych powoda, tj. prawa do spokoju, prawa do odpoczynku, prawa do prywatności oraz czci i dobrego imienia poprzez zaniechanie przez pozwaną złośliwego niepokojenia powoda, polegającego na wszczynaniu awantur, używaniu w stosunku do niego słów nieprzyzwoitych, krzyczeniu na niego, a także przeszkadzaniu w wykonywaniu czynności związanych z utrzymywaniem posesji; VI. zasądził od pozwanej M. S. na rzecz powoda kwotę 500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem jego dóbr osobistych, szczegółowo określonych w punkcie IV wyroku; VII. oddalił powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwoty po 905 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód oraz pozwane mieszkają w bezpośrednim sąsiedztwie i między działkami stron nie ma ogrodzenia, a jedynie są drzewa. Od wielu lat pomiędzy pozwanymi a rodziną powoda są spory sąsiedzkie, gdyż pozwane uważają, że granica pomiędzy ich posesjami winna przebiegać tak, że drzewa rosnące w granicy winny należeć do działki pozwanych, jak również droga, z której korzysta powód i jego rodzina – w przekonaniu pozwanych – jest ich własnością, a nie drogą gminną. Na tym tle pozwane od wielu lat, a zwłaszcza od sierpnia 2013 r., gdy miało miejsce ustalanie granic w postępowaniu administracyjnym rozgraniczeniowym, inicjują sytuacje konfliktowe i awantury z powodem i jego rodziną. Pozwane widząc, że powód wykonuje jakieś prace na swojej posesji, a w szczególności grabi liście spadające z drzew, kosi trawę lub obcina gałęzie z drzew, wychodzą na posesję i kierują pod adresem powoda i członków jego rodziny, w tym także nieżyjących (ojca i brata) wulgarnie wyzwiska. W podobny sposób pozwane odnoszą się do innych osób, które odwiedzają powoda, w tym także w stosunku do narzeczonej powoda. Pozwane używają tych wulgarnych słów w obecności sąsiadów i rodziny powoda oraz jego narzeczonej. Świadkiem

tych awantur jest też często małoletnie dziecko K. S., które pozwane zachęcają, by robiło na złość powodowi. Pozwane obserwują, kto podjeżdża pod dom powoda i nawet podchodzą do jego posesji, by sprawdzić, kto się tam pojawia. W ubiegłym roku, gdy przyjechali dziadkowie powoda i poszli na spacer z powodem wzdłuż granicy działek stron, pozwana M. S. wyzywała ich i mówiła do nich, by wracali do R., bo nie mają czego szukać w O.. Pozwana M. S. uważa, że ludzie z R. są zawzięci, zajadli i ohydni, a powód swe zachowania ma genetycznie po rodzicach. Wiosną 2012 r. w czasie powodzi powód wypompowywał wodę z piwnicy do przydrożnego rowu, a pozwana M. S., twierdząc, że powód nie może tego robić, wszczęła awanturę, wyzywała powoda i przeszkadzała mu w tej pracy. Te wyżej opisane zachowania pozwanych uległy nasileniu od czasu wytyczania przez geodetów granicy pomiędzy posesjami stron w trakcie administracyjnego postępowania rozgraniczeniowego, które miało miejsce w sierpniu 2013 r. W dniu, gdy geodeci wytyczali granicę na gruncie, pozwane chodziły za geodetami i w ich obecności oraz w obecności matki i brata powoda, jak również sąsiadów, którzy słysząc awanturę wychodzili na zewnątrz, używały w stosunku do powoda i jego rodziny wielu wulgarnych słów, a pozwana K. S. zwracając się do geodety określiła matkę powoda wulgarnymi epitetami. Nadto pozwane utrudniały rozgraniczenie posesji stron poprzez wyjmowanie z ziemi palików wbitych przez geodetów, przez co wytyczanie granicy trwało przez cały dzień, a w związku z zachowaniem pozwanych na miejscu dwukrotnie interweniowała policja. Po wytyczeniu granicy przez geodetów, pozwane nie były zadowolone z takiego przebiegu granic, jak to wynikało z pomiarów i kierowały pisma do geodety oraz do Urzędu Gminy, w których obrażały powoda. We wrześniu 2013 r. powód zauważył że pozwane obrywały gałęzie z jego drzew i gdy powód zwrócił im uwagę, aby tego nie robiły, bo drzewa mogą uschnąć, pozwana M. S. zaczęła kierować pod adresem powoda wulgarnie wyzwiska, mówiąc między innymi „pójdę siedzieć, ale zabiję Cię sk...” i trzymając w dłoni grabie wzięła zamach, by uderzyć powoda, jednak powstrzymała ją pozwana K. S.. Chwilę później, gdy powód wyjeżdżał samochodem ze swojej posesji i opuścił szybę w samochodzie, by zobaczyć co się dzieje, to pozwana M. S. biegła do niego z grabiami, krzycząc przy tym jednocześnie „rozp... Ci to auto, zabiję Cię i pójdę siedzieć”. W listopadzie 2013 r. pozwane poszły do zakładu pracy, w którym pracuje powód, tj. do Pogotowia (...) w D. i w obecności pracowników (oddziałowej, kierownika i kolegów z pracy powoda) skarżyły się na powoda i jego rodzinę, mówiły, że powód powinien się wyprowadzić i zamieszkać u swoich dziadków, twierdziły też, że powód nie powinien tam pracować, gdyż jest złym człowiekiem, a ponadto jest dużo biedniejszych ludzi niż on oraz ujawniały szczegóły z prywatnego życia powoda, mówiąc, gdzie mieszka jego narzeczona. Pozwane w czasie wizyty w zakładzie pracy powoda oddały też przełożonemu powoda pismo, w którym zarzucały mu niewłaściwe zachowania i zawarły w nim obraźliwe stwierdzenia w stosunku do niego. Wcześniej pozwane groziły powodowi, że tak postąpią i powód straci pracę. W związku z tą sytuacją powód był wezwany na rozmowę z kierownikiem, jednak nie spotkały go z tego powodu negatywne konsekwencje, natomiast koledzy powoda z pracy wypytywali go o tę sytuację. Ponadto pozwana K. S. dzwoniła do dwóch kolegów powoda z pracy i wypytywała o niego, pytając, kim jest i dlaczego tam pracuje. Powód w żaden sposób nie prowokuje swoim zachowaniem pozwanych, nie kieruje pod ich adresem wulgarnych słów, nie obrzucił też ich domu, ani budynków gospodarczych jakimi, jak również nie wnosi odpadów i zanieczyszczeń na posesję pozwanych i nie wylewa ścieków na ich działkę. Zdarza się jedynie, że powód nagrywa telefonem komórkowym zachowania pozwanych i kierowane pod adresem jego i jego rodziny wyzwiska podczas wywoływanych przez pozwane awantur. Pozwane twierdziły, iż powód specjalnie przejeżdża szybko samochodem przez drogę obok działek stron, gdy widzi tam pozwane, tak by one się przestraszyły, że zajeżdża im drogę i próbuje najeżdżać na nie samochodem. W związku ze zgłoszeniem pozwanych toczyło się przeciwko powodowi w Sądzie Rejonowym w T. postępowanie w sprawie o czyn polegający na zajeżdżaniu drogi przez powoda pozwanej M. S. w dniach 12 czerwca 2014 r. i 1 lipca 2014 r., tj. o wykroczenie z art. 98 k.w., lecz prawomocnym wyrokiem z dnia 19 września 2014 r. powód został uniewinniony od zarzucanego mu czynu. Pozwane zostały ukarane prawomocnymi wyrokami nakazowymi Sądu Rejonowego w T. z dnia 16 września 2013 r. w sprawach prowadzonych pod sygn. akt XIII W 615/13 i XIII W 616/13 za to, że w okresie od bliżej nieokreślonego dnia miesiąca września 2012 r. do dnia 26 sierpnia 2013 r. w celu dokuczenia złośliwie niepokoiły powoda - D. W., jego matkę - Z. W. oraz jego brata - Ł. W. poprzez wszczynanie awantur, w czasie których używały w stosunku do nich słów nieprzyzwoitych, krzyczały i powodowały konflikty, a także przeszkadzały w wykonywaniu czynności związanych z utrzymaniem posesji, tj. za czyn wyczerpujący znamiona wykroczenia określonego w art. 107 k.w. Wymienionymi wyrokami Sąd wymierzył pozwanym kary nagany. Pozwane otrzymały odpisy tych wyroków i nie odwoływały się od nich. Aktualnie toczy się w Sądzie Rejonowym w D. postępowanie o kierowanie pod adresem powoda przez pozwaną M. S. gróźb karalnych. Pozwane nadal wywołują sytuacje konfliktowe, wyzywiają powoda jak go spotkają, choć w zimie

te klótnie zdarzają się rzadziej, gdyż strony nie przebywają często na podwórkach. Niedawno jednak pozwana K. S. spotkała powoda w sklepie i twierdziła, iż powód szyderczo się z niej śmieje, w związku z czym przed sklepem używała do niego słów. Powód ma 24 lata, pracuje w pogotowiu ratunkowym w D. i zarabia ok. 1.500 zł netto. Mieszka razem z matką oraz pełnoletnim bratem. Powód przeżywa sytuacje związane z wyzywaniem go przez pozwane i urządzaniem przez nie awantur. Zdarza się, że wieczorem przyjeżdża do swojej narzeczonej i jest zdenerwowany zachowaniem pozwanych i opowiada jej, jak pozwane wyzywają jego i jego rodzinę. W czasie, gdy powód uczył się do obrony pracy licencjackiej i gdy pozwane krzyczały i utrudniały mu naukę, zmuszony był jechać do narzeczonej, by tam się uczyć. Zachowania pozwanych są dla niego przykre i uciążliwe i powód źle na to reaguje. Czuł się też poniżony, gdy pozwane były na interwencji w jego zakładzie pracy i gdy pisały na niego pisma. Pozwana M. S. ma 58 lat, utrzymuje się z pracy w gospodarstwie rolnym o pow. ok. 2 ha, na którym uprawia ziemniaki i siano oraz hoduje drób na własne potrzeby. Pozwana nie otrzymuje dopłat unijnych do gospodarstwa, gdyż się o nie nie starała. Aktualnie mieszka z córką, tj. K. S. i wnukiem. Pozwana cierpi na nerwicę, nadciśnienie, żylaki. Pozwana K. S. z zawodu jest specjalistą do spraw zarządzania i marketingu, ma 31 lat, nie pracuje i od 8 stycznia 2015 r. jest zarejestrowana jako osoba bezrobotna, bez prawa do zasiłku. Aktualnie jedynymi dochodami pozwanej są alimenty, które zostały zasądzone na rzecz jej syna w kwocie 380 zł miesięcznie i zasiłek rodzinny na dziecko w kwocie 77 zł miesięcznie. Pozwana K. S. nie posiada żadnego majątku. Opłaca przedszkole syna w kwocie 120 zł miesięcznie. Obie pozwane ponoszą wspólnie koszty utrzymania domu, na które składają się opłaty za prąd w kwocie 57 zł miesięcznie oraz koszty zakupu węgla na zimę w kwocie ok. 700 zł, a także ubezpieczenie budynków w kwocie ok. 400 zł rocznie.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy ocenił, że powództwa zasługują na uwzględnienie w całości jeżeli chodzi o żądania o charakterze niemajątkowym oraz w części żądań majątkowych. Zdaniem Sądu, powód udowodnił, że doszło do naruszenia przez pozwane jego dóbr osobistych określonych w pozwie. Pozwane, wypowiadając pod adresem powoda słowa wulgarne, przekleństwa i czyniąc to w ten sposób, iż słowa te były słyszalne przez inne osoby, tj. narzeczoną powoda oraz sąsiadów stron, jak również geodetów, którzy dokonywali rozgraniczenia, naruszyły godność osobistą powoda i jego prawo do szacunku ze strony innych osób. Sytuacje, gdy pozwane tych słów używały pod adresem powoda, nie były jednostkowe, lecz zdarzało się to wielokrotnie, zwłaszcza w okresie od wiosny do jesieni, gdy powód wykonywał prace na swojej posesji. Co więcej, pozwane naruszały też uczucia rodzinne powoda, kierując w jego obecności pod adresem jego matki pomówienia o niewłaściwe prowadzenie się, czyli o zachowania, które w odczuciu społecznym zasługują na potępienie oraz wyzywając zmarłego niepełnosprawnego brata powoda od kalek, jak również obrażając zmarłego ojca powoda i mówiąc do powoda, że dobrze iż zmarli. Tego rodzaju słowa, oceniając je obiektywnie, na pewno były przykre dla powoda i naruszały jego prawo do czci należnej jego matce i jego zmarłym członkom rodziny. Pozwane specjalnie akcentowały te obraźliwe i wulgarne słowa, by jeszcze bardziej obrazić i poniżyć powoda. Pozwane udając się do zakładu pracy powoda i pomawiając go w obecności kolegów, oddziałowej i kierownika o niewłaściwe zachowania z życia prywatnego, które dodatkowo nie miały miejsca, o dręczenie ich, prowokowanie awantur, co nie potwierdziło się w toku tego postępowania, jak również zarzucając, iż powód jest złym człowiekiem i nie powinien tam pracować, naruszyły dobre imię powoda oraz jego dobrą opinię jako pracownika i człowieka. Naruszyły też w ten sposób jego prawo do prywatności, skoro ujawniały szczegóły z jego życia osobistego, mówiąc, kto jest jego narzeczoną i gdzie ta osoba mieszka. Pozwane naruszyły też dobre imię powoda, pisząc pisma do Urzędu Gminy i do zakładu pracy powoda, w którym zarzucały mu niewłaściwe zachowania oraz obrażały go używając słów w podobnym wydźwięku, jak to miało miejsce w odpowiedzi na pozew. Wywoływanie awantur z powodem, gdy ten wykonywał jakieś prace na swojej posesji, utrudnianie mu wykonywania tych prac, utrudnianie mu nauki do egzaminu poprzez wykrzykiwanie pod jego adresem wulgaryzmów, naruszały prawo powoda do spokoju i prywatności na własnej posesji. Pozwane dopuszczały się tych zachowań bez uzasadnionego powodu i robiły to złośliwie, by dokuczyć powodowi. Nadto podglądanie kto przyjeżdżał na posesję powoda, wywoływanie awantur z dziadkami powoda, gdy ci go odwiedzili i spacerowali oraz nazywanie ich złymi ludźmi tylko z tego powodu, że pochodzili z R., także naruszało prawo powoda do prywatności i odpoczynku w gronie rodzinnym.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód w żaden sposób nie prowokował pozwanych do takiego zachowania, starał się unikać pozwanych, szedł do domu, gdy pozwane wszczynały awantury. Za taką prowokację nie można bowiem uznać

grabienia liści, nagrywania telefonem lub kamerą nagannego zachowania pozwanych w czasie awantur, usuwania gałęzi z drzew znajdujących się na granicy pomiędzy posesjami stron.

Sąd pierwszej instancji uznał też, że działania pozwanych były bezprawne. Pozwane swoimi działaniami naruszyły porządek prawny, za co zostały ukarane przez Sąd Rejonowy prawomocnymi wyrokami nakazowymi za wykroczenie określone w art. 107 k.w. Ponadto zachowania pozwanych naruszały także zasady współżycia społecznego, w szczególności zasadę zgodnego współżycia sąsiadów i prawo do niezakłóconego korzystania z własnej nieruchomości. Domniemanie bezprawności działania pozwanych nie zostało przez nie skutecznie obalone.

Żądania powoda, zmierzające do niemajątkowej ochrony jego dóbr osobistych Sąd uznał za uzasadnione i zasługujące na uwzględnienie w całości. Skoro pozwane naruszyły dobra osobiste powoda w postaci jego czci, dobrego imienia, prawa do odpoczynku, prawa do spokoju i do prywatności, zasadnym było, by przeprosiły za te zachowania powoda, a skoro zachowania te miały charakter lokalny, to wystarczającym było, by nastąpiło to w formie listu przesłanego na adres powoda. Za uzasadnione sąd uznał także żądanie zobowiązania pozwanych do zaniechania naruszania w przyszłości ściśle określonych dóbr osobistych powoda poprzez zaniechanie konkretnie określonych działań, bowiem pozwane pomimo ukarania ich wyrokami nakazowymi w sprawach o wykroczenia, nie zmieniły swojego stosunku do powoda, nadal go wyzywały, krzyczały, wszczynały awantury oraz przeszkadzały w wykonywaniu czynności związanych z utrzymywaniem posesji i wysoce prawdopodobnym jest, że w przyszłości w dalszym ciągu będą tak postępować.

Rozpoznając żądanie powoda poprzez przyzmat art. 448 §1 k.c., Sąd Okręgowy ocenił, że były podstawy do przypisania pozwanym winy umyślnej w zakresie naruszenia dóbr osobistych powoda. Jednocześnie Sąd uznał, iż żądane przez powoda kwoty zadośćuczynienia w wysokości po 3.000 zł od każdej z pozwanych są wygórowane i kwotami adekwatnymi będą kwoty po 500 zł. Zasadzając zadośćuczynienie od pozwanych we wskazanej wyżej wysokości, Sąd miał na względzie rozmiar krzywdy powoda, na który rzutuje opisane w stanie faktycznym natężenie negatywnych przeżyć psychicznych, wielość naruszonych dóbr osobistych, długi czas trwania tych naruszeń, a także fakt, iż pozwane naruszały dobra osobiste powoda także w obecności innych osób. Z drugiej zważono, że powód, z uwagi na te zachowania pozwanych, nie zetknął się z bezpośrednimi negatywnymi konsekwencjami ze strony środowiska, w którym żyje i pracuje. Sąd miał także na uwadze sytuację materialną obu stron.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd pierwszej instancji przyjął art. 98 k.p.c. w zakresie roszczeń niemajątkowych oraz art. 100 k.p.c. co do roszczeń majątkowych.

Wyrok powyższy zaskarżyły apelacjami obie pozwane, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Apelująca M. S. zarzuciła, że zaskarżony wyrok jest dla niej krzywdzący, albowiem to powód zachowuje się względem niej niewłaściwie poprzez uszkodzenie jej ciała, groźby, wyzwiska, dokuczanie, nagrywanie, naruszanie granicy nieruchomości, niszczenie jej własności, stosowanie silnych oprysków. Skarżąca wskazała także na swoją trudną sytuację materialną i zdrowotną. Zarzuciła również, że przesłuchani świadkowie zeznali nieprawdę, podobnie jak powód. Zakwestionowała, aby naruszała granicę lub zakłócała spokój powoda. Wskazała też, że zasądzona od niej kwota jest zbyt wygórowana. Pozwana zarzuciła też stronnicze prowadzenie sprawy przez Przewodniczącego składu Sądu Okręgowego.

Apelująca K. S. zarzuciła: niewłaściwe prowadzenie sprawy przez Przewodniczącego składu Sądu Okręgowego; błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w oparciu o zeznania świadków zainteresowanych rozstrzygnięciem na niekorzyść pozwanych, bezzasadną odmowę uznania wiarygodności zeznań świadków zaoferowanych przez pozwane; nieustanowienie dla skarżącej pełnomocnika z urzędu; wadliwe przyjęcie, że skarżąca uczestniczyła we wszystkich opisanych zdarzeniach oraz że naruszała dobra osobiste powoda; nieuwzględnienie niewłaściwego zachowania samego powoda, prowokowania awantur, naruszania granicy, trucia

opryskami, zabijania zwierząt pozwanych. Apelująca powołała się także na swoją trudną sytuację materialną i rodzinną.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o ich oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Obie pozwane kwestionowały ustalenia Sądu pierwszej instancji, podając własną wersję konfliktu z powodem oraz poszczególnych zdarzeń, które wpisują się w ten konflikt. Żadna z apelujących nie przytoczyła natomiast argumentów, które pozwoliłyby na przyjęcie, że Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów naruszył zasady logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Podkreślenia wymaga, że jedynie w takim wypadku możliwe jest skuteczne podważenie w postępowaniu apelacyjnym oceny dowodów dokonanej przez Sąd niższej instancji. Sąd ten dogłębnie zanalizował zebrany w sprawie materiał dowodowy i przekonująco uzasadnił swą ocenę w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wbrew temu, co zarzuca pozwana K. S., z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby brała ona czynny udział we wszystkich opisanych zdarzeniach. Sąd pierwszej instancji wyraźnie wyodrębnił sytuacje, w których uczestniczyła każda z pozwanych oraz obie z nich. Wiarygodnie brzmią także zeznania powoda co do kierowania przez K. S. wraz z drugą pozwaną pism do kierownika zakładu pracy powoda, Urzędu Gminy czy geodety, które znajdują częściowe potwierdzenie w zeznaniach świadka A. M. oraz bezspornych okolicznościach interwencji obu pozwanych w zakładzie pracy powoda oraz sporu w trakcie postępowania rozgraniczeniowego. Podkreślenia wymaga jednak, że nawet przyjęcie nawet za pozwaną K. S., że w zdarzeniach tych (kierowaniu pism) nie uczestniczyła, nie mogłoby uczynić jej apelacji skuteczną co do zapadłego rozstrzygnięcia, z uwagi na bezsprzeczny udział w innych naruszeniach.

Za prawidłową uznać także należało, kwestionowaną przez obie pozwane, ocenę zeznań świadków. A. M., K. M. i Z. Z. to bliscy sąsiedzi obu stron, a zatem wiarygodnym jest, że posiadają oni wiedzę o konflikcie między stronami oraz przebiegu poszczególnych zdarzeń. Treść zeznań oraz sposób ich składania nie potwierdzają zarzutów o zмовie świadków. Sam fakt, że osoby te mają pozostawać w konflikcie z pozwanymi, nie przesądza o braku ich wiarygodności. Istotne jest, że zeznania te korespondują nie tylko z zeznaniami samego powoda czy jego partnerki, ale również treścią zapadłych przeciwko obojgu pozwanym wyroków nakazowych w sprawach wykroczeniowych. Słusznie też zwraca się uwagę na pisma procesowe pozwanych, w szczególności M. S., w których lekceważąco, a wręcz obraźliwie opisuje się osobę powoda, co potwierdza postawę pozwanych w konflikcie opisywaną przez świadków. Pozwane z kolei nie potrafiły przedstawić dowodów, które potwierdziłyby skutecznie ich wersję wydarzeń tudzież podważyły wiarygodność dowodów zaoferowanych przez stronę przeciwną. Zaoferowani świadkowie: J. D., S. K. i W. D. opisywali w sposób bardzo ogólnikowy jednostkowe zdarzenia, których mieli być świadkami. Pierwszy ze świadków nie potrafił zidentyfikować osoby, która miała wypowiadać obraźliwe słowa względem pozwanej M. S., a także podać, jakie konkretnie wulgaryzmy zostały użyte. Podobnie S. K. nie był pewny co do treści słów rzekomo wypowiedzianych przez powoda w czasie zdarzenia, którego miał być świadkiem. Niewiarygodnie brzmią przy tym twierdzenia o braku jakiegokolwiek reakcji ze strony pozwanej M. S., czemu w sposób oczywisty przeczy zajmowana przez nią, nawet w trakcie procesu, postawa. Także świadek W. D. nie potrafił przybliżyć treści wypowiedzi powoda w trakcie zdarzenia, którego był świadkiem. W tych okolicznościach stwierdzić należało, że ocena zeznań ww. świadków dokonana przez Sąd Okręgowy nie była dowolna. Gdyby nawet jednak uznać, wbrew ustaleniom faktycznym Sądu pierwszej instancji, że zdarzyły się sytuacje, w których powód użył względem pozwanej M. S. obraźliwych słów w czasie kłótni, to nie usprawiedliwiałyby one skali nagannych zachowań przypisanych pozwanym.

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł także stronniczości w prowadzeniu sprawy przez Przewodniczącego składu orzekającego Sądu pierwszej instancji. Za przejaw tego nie może zostać uznane usunięcie pozwanej M. S. z sali rozpraw wobec niewłaściwego jej zachowania po wielokrotnym zwracaniu uwagi na skutki takiej postawy. Prawidłowym też w świetle art. 207 §7 k.p.c. w zw. z art. 207 §3 k.p.c. było zwrócenie pism złożonych przez pozwaną bez zezwolenia Sądu. Obie

pozwane zostały pouczone przy doręczeniu odpisu pozwu o sposobie składania pism procesowych (k. 55). Ubocznie zatem zauważyć należy, iż pisma te nie wnosiły do sprawy żadnych istotnych okoliczności (k. 105-107). Pozwana K. S. poprzez odmowę ustanowienia dla niej pełnomocnika z urzędu nie została pozbawiona możliwości obrony swoich praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Pozwanej tej nie sposób uznać za osobę nieporadną. Prawdopodobnie też rozumiała ona sens i istotę podejmowanych czynności procesowych. Także rozpoznawanej sprawy nie można uznać za zawiłą pod względem faktycznym czy prawnym. Zauważyć też trzeba, że pozwana nie zdecydowała się na poddanie rozstrzygnięć Sądu Okręgowego w tym przedmiocie kontroli instancyjnej.

W niewadliwie ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się także obrazy przepisów prawa materialnego. Zachowanie obu pozwanych niewątpliwie naruszyło wskazane przez Sąd Okręgowy w treści zaskarżonego wyroku dobra osobiste powoda. Pozwanym z kolei nie udało się wykazać, aby działanie ich nie nosiło znamion bezprawności. Spełnione zostały zatem przesłanki określone w art. 24 §1 k.c. do udzielenia powodowi ochrony prawnej. Przyjęty przez Sąd Okręgowy sposób usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych jest adekwatny tak do rodzaju naruszonych dóbr, jak i sposobu ich naruszenia. Zgodzić też należało się z Sądem pierwszej instancji co do tego, że dotychczasowe zachowanie pozwanych, nawet w trakcie procesu, w pełni uzasadnia obawę dalszego naruszania dóbr osobistych powoda.

Zasądzając od pozwanych na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwotach po 500 zł, Sąd Okręgowy działał w zgodzie z art. 448 k.c. Żadnych wątpliwości nie może budzić świadomość obu pozwanych naganności swojego zachowania. Także wysokości przyznanych kwot nie sposób uznać za nadmiernie wygórowane. Sąd pierwszej instancji zważył wszystkie istotne dla ustalenia rozmiaru krzywdy powoda okoliczności. Wziął także pod uwagę trudną sytuację materialną pozwanych, w kontekście dolegliwości związanych z koniecznością zapłaty zadośćuczynienia. Pamiętać należy, że dla odpowiedniości zadośćuczynienia znaczenie ma zasadniczo rozmiar krzywdy, a nie sytuacja majątkowa sprawcy i poszkodowanego. Dodać w tym miejscu trzeba, że fakt, iż pozwana K. S. mniej intensywnie i rzadziej naruszała dobra osobiste powoda, nie uzasadniał zróżnicowania zadośćuczynienia w jej przypadku. Mieć należy bowiem na uwadze, że jest ona osobą wykształconą, co do której standardy właściwego zachowania są niewątpliwie wyższe. Naruszenie dobra osobistego przez taką osobę wzmaga zatem poczucie krzywdy poszkodowanego.

Sytuacja majątkowa i rodzinna pozwanych nie uzasadniała także odstąpienia od obciążenia ich kosztami procesu. Podkreślenia wymaga szczególny charakter art. 102 k.p.c., dającego podstawę do odstępstwa od ogólnej reguły ponoszenia ww. kosztów. Sytuacja materialna strony zobowiązanej z uwagi na wynik procesu do zwrotu kosztów postępowania drugiej stronie, nie stanowi wystarczającej podstawy do zastosowania ww. przepisu. Z kolei tak charakter sprawy, jak i postawa pozwanych nie uzasadniały przerzucenia obowiązku poniesienia kosztów procesu na stronę wygrywającą.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. Powód w pismach procesowych stanowiących odpowiedzi na apelację wnioskował o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, jednakże brak było podstaw do przyjęcia, że takowe poniósł. Ww. pisma zostały sporządzone samodzielnie przez powoda. Jego pełnomocnik nie brał także udziału w rozprawie apelacyjnej.

SSA Marek Boniecki SSA Władysław Pawlak SSA Zbigniew Ducki